

Witold Starnawski, *Prawda podstawą wspólnoty. Wychowawcza rola prawdy według Karola Wojtyły*, Wydawnictwo Salezjańskie (seria EDUCATIO), Warszawa 2005, ss. 255.

Od pewnego czasu filozofia wychowania (edukacji) przeżywa renesans¹. Ważnym pytaniem, które w związku z tym się budzi, jest to, czym filozofia ta właściwie jest. Podchodząc pragmatycznie do rzeczy, można by je rozstrzygnąć przez wskazanie okoliczności, w jakich powstaje praca z zakresu tej dyscypliny pedagogicznej. Możemy mieć do czynienia z dwiema ewentualnościami, bo albo jakiś filozof pisze na temat pedagogiczny – „pedagogizuje”, albo jakiś pedagog wdaje się w spór filozoficzny – „filozofowuje”. I z jednym, i z drugim sposobem uprawiania filozofii wychowania mamy do czynienia w rzeczywistości. W obu przypadkach nieodparcie nasuwa się wrażenie, że nastąpiło przekroczenie kompetencji. Czy istnieje zatem jakaś trzecia droga, która wyprowadzi nas z pułapki?

Owszem, jej podstawą jest to, że w samym wychowaniu zawarty jest pewien element, którego refleksyjne ujęcie prowadzi zawsze w dziedzinę filozoficzną. Element ten jest niejako ze swej natury już filozoficzny. Wygląda to nieco tak, jakby w działaniach pedagogicznych wykonywanych zarówno przez „laików”, jak i profesjonalnych wychowawców skrywała się filozofia. Czy nie przypomina to nieco dialogów Sokratesa, który rozmawiając z ludźmi o ich codziennym życiu, poszukiwał istoty rzeczy?

Recenzowana publikacja autorstwa Witolda Starnawskiego plasuje się w ostatnim ze wskazanych trzech sposobów uprawiania filozofii wychowania. Została opublikowana w nowej serii wydawniczej *Educatio*, którą zainicjowało Wydawnictwo Salezjańskie w 2005 r. W serii tej prezentowane są prace naukowców Instytutu Pedagogiki im. św. Jana Bosko Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, które podejmują problemy wychowania i kształcenia.

W. Starnawski zatytułował swoją rozprawę *Prawda podstawą wspólnoty*, umieszczając w podtytule bliższe określenie fundamentu, na którym będzie analizował to zagadnienie – *Wychowawcza rola prawdy według Karola Wojtyły*. Mimo tego zawężenia, jego rozważania zachowały charakter otwarty i uniwersalny, stanowią dowód twórczych poszukiwań odpowiedzi na pytanie o istotę wychowania.

Zanim zreferuję treść poszczególnych rozdziałów, chciałbym podjąć próbę wydobywania ogólnej myśli książki i wynikającej stąd jej specyficznej struktury. Tok myślenia W. Starnawskiego określa pole semantycznym wyznaczone przez następujące terminy: „prawda”, „wychowanie” i „wspólnota”, które – jak sam przyznaje we Wstępie – należy właściwie rozumieć na gruncie etyki K. Wojtyły. Jeśli chodzi o prawdę, to na czoło wysuwa się prawda moralna. Przez wychowanie określa się „doskonalenie człowieczeństwa osoby”, mianem zaś „wspólnoty” oznaczany jest osobowy charakter relacji społecznych (por. s. 9). Do tych trzech – nietypowo jak na pedagogikę ujętych – terminów W. Starnawski dołącza jeszcze jeden, który szczególnie wyraźnie dochodzi do głosu w trzeciej części jego pracy, a mianowicie „szkołę”. Podobnie jak wcześniejsze, powinno się go ujmować szeroko. Na podstawie myśli K. Wojtyły Autor wskazuje, że szkołą są wszystkie formy „komunijnego” współżycia osób (*communio personarum*), których nadrzędnym celem jest wspieranie procesu stawiania się człowiekiem (por. s. 151n). Więzią scalającą przedstawione cztery terminy jest personalistyczna koncepcja integralnego wychowania osoby, którą W. Starnawski ponownie odczytuje z podkreśleniem aspektu prawdy.

Wyznaczone pole semantyczne jest dla Autora nie tylko podstawą poszukiwania punktów stykowych z myślą K. Wojtyły, ale również otwiera możliwość dialogu z rzeczywistością wycho-

¹ Por. T. Hejnicka-Bezwińska, R. Leppert, *Ewolucja „ogólności” w dyskursach pedagogicznych*, Wydawnictwo UKW, Bydgoszcz 2005.

wawczą. Powstający w wyniku tego trójstronny dialog nie jest zdominowany przez żadną ze stron i może być porównany z sokratejskim. Odtwórzmy jego etapy!

Dyskusję o wychowaniu W. Starnawski rozpoczyna od naszkicowania „metafizycznych” podstaw wychowania. W dwu rozdziałach składających się na pierwszą część książki precyzuje on „punkt wyjścia” swoich rozważań. Bez cienia wątpliwości można stwierdzić, że jest nim „integralne doświadczenie osoby” (por. s. 14n), dzięki któremu połączone zostają pedagogika i etyka. Ich wspólny fundament powoduje, że nie jest możliwe właściwe ujęcie tego, co pedagogiczne bez odwołania się do etyki. Stąd przedmiotem dalszych rozważań są podstawowe pojęcia etyki personalistycznej: „osoba” i „doświadczenie osobowe”.

W drugim rozdziale ukazany został *locus metaphysicus* prawdy i „prawdziwości”. Rozróżnienie między nimi zasadza się na klasycznej koncepcji asercji, zgodnie z którą osoba jest zdolna nie tylko do poznania prawdy obiektywnej, ale również do „widzenia siebie” jako tej, która poznaje. To sprawia z kolei, że staje ona przed możliwością, co więcej – koniecznością wydania sądu o sobie samej. Tak ugruntowana „prawda o sobie”, zdaniem W. Starnawskiego, jest z jednej strony fundamentem godności osobowej, a z drugiej wyzwaniem wobec pedagogiki, która w tym właśnie odkrywa realny warunek możliwości działania wychowawczego.

W drugiej części omawianej pozycji W. Starnawski przedstawia teoretyczną wizję wychowania, w której główna rola przypada czynowi i prawdzie osobowej. Ze tego względu rozważania tej części można byłoby uznać za prakseologiczne. Głównym terminem, który wysuwa się w nich na pierwszy plan, jest cel wychowania. Autor określa go następująco: „Wychowanie ma cel praktyczny, jest nim ukształtowanie osoby, która będzie zdolna do doskonalenia swojego człowieczeństwa w aktach samowychowania” (s. 62). W takim ujęciu wychowanie jest transgresją, czyli przejściem. „Punktem wyjścia – wyjaśnia dalej W. Starnawski – jest zaakceptowanie przez wychowanka »prawdy o człowieku« i nieustanne konfrontowanie jej z konkretną prawdą o osobie wychowanka – punktem dojścia takie ukształtowanie władz poznawczych i woli wychowanka, aby jego uległość wobec wpływów wychowawcy była kontrolowana rozpoznaniem prawdziwości podejmowanych działań i umiejętnością samodzielnego pokierowaniem doskonaleniem siebie. A to wszystko oznacza zaakceptowanie przez wychowanka »prawdy o osobie« jako »prawdy o sobie« i uznanie, że jej realizacja oznacza autentyczny proces »wzrastania w człowieczeństwie«” (tamże).

Ukazany w tym fragmencie „mechanizm” wychowania personalistycznego odwołuje się do wyeksponowanej nieco wcześniej zdolności człowieka do widzenia siebie i samooceny. Przyjęcie teoretycznej wizji, którą Autor określa mianem „prawdy o osobie”, za „punkt wyjścia” procesu wychowania wydaje się logiczną konsekwencją wcześniejszych ustaleń. Słusznie również w trzecim rozdziale wyłuszczonej został normatywny i praktyczny charakter „prawdy o osobie”. Bazą w tej części rozważań jest koncepcja „normy personalistycznej” K. Wojtyły.

„Punktem dojścia” wychowania według W. Starnawskiego jest przejście przez wychowanka inicjatywy i odpowiedzialności za własny proces stawania się człowiekiem – samowychowanie. Początkowo – nie tylko chyba ze względu na „prawdziwościowy” aspekt pracy – analizowane jest w odniesieniu do prawdy. Na tym tle proces wychowawczy – „wzrastanie w człowieczeństwie” – oznacza rozpoznanie, zaakceptowanie i realizację „prawdy o osobie”. Po czym, w czwartym rozdziale akcent wyraźnie przesuwa się z płaszczyzny teoretycznej na praktyczną. Autor analizuje w nim, czym jest czyn ludzki i w jaki sposób wpływa on zarówno na osobę, jak i na wspólnotę (*communio personarum*). Komuniotwórcze znaczenie czynu jeszcze bardziej zostaje wydobyte w piątym rozdziale drugiej części, w którym na bazie teorii uczestnictwa K. Wojtyły ukazany został wspólnotowy wymiar samowychowania i koncepcja perfekcjonizmu.

Rozważania poświęcone miłości siebie jak bliźniego (por. s. 114) tworzą pomost do trzeciej i ostatniej części pracy. Zgodnie z tytułem została w niej ukazana „rola prawdy w kształtowaniu wspólnoty międzyosobowej i społecznej” (s. 117). Jednak najpierw W. Starnawski analizuje w rozdziale szóstym teoretyczną możliwość współdziałania i współodpowiedzialności. Na tej podstawie w rozdziale siódmym przechodzi do ukazania małżeństwa i rodziny jako wzorcowych przykła-

dów wspólnot międzysobowych. Następnie w rozdziale ósmym zwraca wzrok na wspólnotę społeczną, wydobywając jej osobowy, prawdziwościowy i wychowawczy charakter.

W omawianej książce prawda o człowieku i wspólnocie wyznacza horyzont wychowania (por. s. 222). Nie dziwi więc, że tak wiele – zwłaszcza kwestii praktycznych – musiał pominąć lub tylko zasygnalizować. Na te braki wskazuje sam Autor w *Zakończeniu*. Jednak mając na względzie filozoficzny charakter całości pracy, warto przypomnieć słowa Johanna Friedricha Herbarta (1776–1841), który pisał m.in.: „Tylko nie za dużo pedagogiki! Uważam się za całkowicie przekonanego, że pedagogika właśnie dlatego, że jest nauką pochodną, w każdej głowie będzie się formować zgodnie z przyjętymi poglądami filozoficznymi [...] Jeżeli więc będą się poprawiać podstawy filozoficzne, wówczas również każdy sam poprawi swoją pedagogikę”².

ks. Dariusz Stepkowski SDB
UKSW, Warszawa